№. 130. w Wtorek dnia 8. Czerwca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 5. Czerwca. — Dowiadujemy się, że dla sejmu połączonego wybudowanym tu zostanie gmach na Koepeniker-Felde. Sejm nieodbywał posiedzenia dnia 3. Czerwca z powodu uroczystości Bożego ciała. Po ulicach widać mnóstwo osób ubranych po świątecznemu, widać ztąd, że ludność katolicka Berlina jest znaczna. — Śledztwo o rozruchy uliczne berlińskie ustąpi wkrótce processowi w sprawie Polaków. Akt oskarzenia już wydrukowano i zawiera 120 arkuszy in folio. Tysiąc egzemplarzy wydrukowano tego aktu u Mösera i Kuhna. Obżałowani, sędziowie i obrońcy otrzymają po jednym egzemplarzu i mówią, że wyjdzie tłumaczenie tego aktu w języku francuzkim i polskim. Akt ten wymierzony jest przeciw 216 obżałowanym, ponieważ zagranicznych wydano władzom rossyjskim. Sprzysiężenie rozciągało się po wszystkich prowinciach dawnéj Polski, jak się okazuje z aktu oskarzenia.

Sprawy sejmowe.

Dnia 29. Maja na posiedzeniu kuryi trzech stanów względem petycyi przez którą domagano się rozszerzenia ustaw z dnia 3. Lutego 1847, czyli właściwie względem nadania sejmowi połączonemu obszerniejszych atrybucyi, zabrał głos minister Savigny i mówił, że w petycyach do tego celu zmierzających naprzytaczano wiele powodów. Jedne redukują się na to, iż toby było dogodniejszem, a drugie odwołują się, że to wynika z praw dawniejszych. Tylko drugie powody należy rozebrać. Przebiegał więc minister Savigny wszystkie dawniejsze ustawy tyczące się reprezentacyi i stanął przy tem, że przyrzeczenie względem zgromadzenia ogólnego stanów państwa (Reichsständische Versammlung) jest to samo, co względem sejmu centralnego, czyli połączonego. Co więc kiedykolwiek przyrzeczono, to zostało przez króla zjszczonem w ciągu bieżącego roku. Obudzić zaś nadzieję a nadać wyraźne prawo są to rzeczy, pomiędzy któremi jeszcze ogromna zachodzi różnica.

Hr. Schwerin wniósł, że ponieważ w imieniu rządu wystąpił z rosprawą minister, który ma imie europejskiego prawnika, a rosprawa jego niezdaje się mieć należytéj podstawy, przeto dobrzeby było, aby w celu jéj gruntownego odparcia uczyniono wniosek, aby został wstrzymany jéj rozbiór dopókąd nie będzie wydrukowaną.

Zgromadzenie zgodziło się przed poniedziałkiem nie roztrząsać uwag ministra Saviniego, przystąpiono do sprawozdania wydziału VII. względem petycyi o zniesienie loteryi. Wydział przez wzgląd na stan finansów wnosił o oddalenie tych petycyi i radził pozostawić całą sprawę na czasy późniejsze a zwłaszcza jak będzie można pomyśleć o zniesieniu loteryi w całych Niemczech.

Minister finansów Düesberg w zabranym głosie chwalił dążność petycyi, lecz obstawał za zatrzymaniem loteryi, a to z téj przyczyny, że ona przynosi rządowi rocznie 8 kroć sto tysięcy talarów, co zawsze, a tém bardziéj w obecnych czasach wielką ma wagę. Byłoby to wreszcie oddawać pieniądze tylko innym państwom, boby wielu grało w loteryą zagraniczną.

Deputowany Diergardt bił silnie w to, że loterye poznoszono w Anglii i Francyi, azatém niegodziłoby się pod tym względem Prusom pozostawać w tyle.

Deputowany Baum przytaczał, że skarb na loteryi zarabia rocznie ośm kroć sto tysięcy talarów, lecz summa pieniędzy wypłacanych na loteryą czyni 7 milionów talarów. Żeby Prusacy mieli brać bilety za granicą, to nie prawda, bo Francuzi ani Anglicy nie biorą dziś biletów na loteryą pruską, choć własnéj nie mają.

Przy głosowaniu za wnioskiem wydziału, to jest, aby loterya nie została zniesioną, okazała się znaczna większość.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów dnia 31. Maja po odczytaniu protokułu ostatniego posiedzenia deputowany Żychliński uskarżał się, że rosprawy sejmowe idą zbyt wolno i jeżeli to tak pójdzie daléj, a wszystkie przedmioty wniesione, roztrząsane być mają, to deputowanym przyjdzie powymierać pomiędzy murami, wśród których radzą.

Deputowany Heydt zwrócił uwagę członków, że im autorowie nasyłają zbyt wiele politycznych pism ulotnych, a z tych niektóre wcale sejmowi a zwłaszcza kuryi trzech stanów nie sprzyjają. W jedndém pisemku powiedziano nawet, że kurya trzech stanów pracuje na zgubę kraju. Hansemann uczynił na to uwagę, że gdzie jest życie parlamentarskie, tam się w publiczności musi objawiać rozmaite zdanie, ale na to nie trzeba ani uwagi zwracać, jemu wszystko jedno, czy go chwalą, czy ganią; ma swój system, od którego nie odstąpi. Wreszcie wolność uwag nad zdaniami deputowanych wiąże się ściśle z wolnością reprezentacyjną. Członkowie sejmu nie powinni się wcale oglądać na dzienniki. Dziennikom można odpowiadać w dziennikach, ale nie godzi się odpowiadać w zgromadzeniu.

Zaczęto czytać poredagowane do króla petycye w skutek zapadłych dawniéj uchwał, a mianowicie petycyą względem dyssydentów, drugą względem abluicyi lennych posiadłości włościańskich, trzecią względem rozciągnięcia na wszystkie prowincye ustnego postępowania przy sprawach kryminalnych, czwartą o zniesienie opłaty od kart pobytu.

Hrabia Renard zabrał głos nad petycyą względem rozszerzenia atrybucyi sejmowych, a mianowicie co do peryodyczności sejmów rozbierał, że jest potrzeba, i że należy o nią wnieść, jakkolwiek król przyrzekł, że za 4 lata znowu zwoła sejm połączony. Przyrzeczenie atoli króla rozciąga się tylko do jednego zwołania, a rzecz całkiem inna, aby sejm miał raz na zawsze upewnienie, że w pewnym przeciągu czasu zgromadzać się będzie. Podaje więc poprawkę do wniosku wydziału o zaniesienie prośby do króla, aby to co się tyczy atrybucyi sejmowych na sejmie mającym się odbywać za 4 lata, było przełożone sejmowi jako propozycya od tronu.

Deputowany Sperling oświadczył, że lubo należał do 137 deputowanych, którzy mniemali, że trzeba się domagać rozszerzenia atrybucyi sejmowych, na mocy prawa czyli przez sprawiedliwość, to jednakże, kiedy się zdarza pora dążenia do tego samego celu przez petycyą, czyli na drodze łaski, niechce także i téj drogi pomijać. Przez to będzie można uśmierzyć niezadowolenie ludu, które się okazało po wydaniu ustaw z dnia 3. Lutego względem sejmu połączonego. Prośba o rzecz, która się z prawa należy, jest tem bardziéj ugruntowaną. Nieradził mówca pomijać żadnych powodów prawnych, na których petycyą można oprzeć, jako domaganie się tylko tego co nie z łaski, lecz z prawa wynika. Mówił zaś, że uważa to za potrzebne z téj głównie przyczyny, iż jeżeli petycya będzie tylko prostą prośbą, prostem domaganiem się łaski, to snadno może zostać odrzuconą w kuryi panów, a natenczas życzenie kuryi trzech stanów, stanęłoby jeszcze na gorszem stanowisku jak jest obecnie. Minister Savigny w swéj mowie na ostatniem posiedzeniu dziwił się skąd zgromadzenie przychodzi do utrzymywania, że z ustawy r. 1820. wynika, iż sejm ma być corocznie zwoływanem. Komissarz zaś sejmowy oświadczył niegdyś, że rachunki tyczące się długów państwa mają być co rok przeglądane. Jest to jedynie obmyślona rękojmia dla wierzycieli państwa, ale nie ma w tem żadnego przyrzeczenia, względem zwoływania sejmu. Wszystko to atoli bezzasadnie powiedziane, bo słowa ustawy zapowiadają zbyt wyraźnie, że zgromadzenie reprezentacyjne państwa, będzie przeglądało te rachunki. Pożyczka już była zaciągnięta, ugoda z wierzycielami zawarta, kiedy w ustawie wyrzeczono: że wszelkie przyszłe pożyczki, będą zawierane tylko za współrękojmią zgromadzenia reprezentacyjnego. Cóż tym wierzycielom miało chodzić o formę pożyczek na przyszłe czasy u kogo innego przez rząd się zaciągać mających. Toć to zobowiązanie nie mogło być dla wierzycieli, bo dla nich było dosyć powiedzieć, że ich należytość

ma pierwszeństwo przed wszelkiemi późniejszemi pożyczkami. Im tylko mogło o to pierwszeństwo chodzić, ale nie o formę układu z późniejszymi wierzycielami. Rozporządzenie owo było ustawą, przez ustawę prawodawca przemawiał do ludu. Jak dawniéj rada stanu, co rok przeglądała rachunki z długu, tak teraz atrybucya ta przeszła na sejm.

Deputowany hrabia Helldorf był także tego zdania, że lubo się zaniesie petycya, przecież przez to, nie nastąpi zrzeczenie się prawa, które służy narodowi. Trzeba się chwytać proźby, bo droga przez którą możnaby się domagać prawa, została odciętą przez ustawę z dnia 3. Lutego i przez przyrzeczenie z dnia 22. Kwietnia, że powtórny sejm zostanie zwołanym za 4 lata.

Sprawozdawca wydziału Schulenburg oświadczył, że wydział niezbierał wszelkich dowodów, w których ze strony prawa można się domagać rozszerzenia atrybucyi sejmu połączonego, gdyż do wydziału nie należą rozprawy nad rzeczą, ani obszerne wywody.

Po głosie panów Dittricha, Werdecka, Schwerina, pan Heydt między innemi powiedział: »Minister sprawiedliwości po bardzo kunsztownym wywodzie nagiął się jednakże do przyznania, że wcześniejsze ustawy były w stanie wzbudzić oczekiwania, ażeby corocznie zwoływanem było większe zgromadzenie i to zgromadzenie reprezentacyjne. Tylko dodał minister: pomiędzy oczekiwaniem, a nadanem prawem istnie wielka różnica. Niech że strony naukowości prawnéj, wywód ten uchodzi sobie za dzieło mistrzowskie, ale zgromadzenie powinno wyrobić sobie swój własny punkt zapatrywania. Co się mnie tyczy nie mogę się na to zgodzić, aby nam nie miało służyć prawo domagania się, owszem coraz bardziéj wzrasta we mnie zupełnie przeciwne przekonanie. Lubo pan minister twierdzi, że obudzone nadzieje nie mogą być zasadą twierdzenia, że prawo zostało nadane, to w innym miejscu tenże minister naucza, że przy wykładaniu wątpliwości w ustawach, trzeba się zawsze oglądać na całą myśl ustawy. Że przy objaśnianiu ustaw ich myśl jest ważniejszą, niż litera ustawy, to na to zgadzają się wszystkie prawodawstwa. Prawo powszechne krajowe to samo opiewa twierdząc, że gdzie rozporządzenie jest wątpliwe, to je trzeba w ten sposób tłumaczyć, aby przynosiło pewien skutek. Myśl i zamiar prawodawcy, niepokazują się w miejscu, o którem mowa wcale wątpliwemi. Skoro więc w ustawie 17. Stycznia 1820. powiedziano, że długi państwa mają stać pod dozorem zgromadzeń reprezentacyjnych i mają być co rok przeglądanemi, to tem samem wyrzeczono, że zgromadzenia reprezentacyjne mają się co rok odbywać.« Po uwagach mniéj ważnych mówił daléj Heydt: »Lud nieuczył się po uniwersytetach prawa, nielubi wcale kunsztownych wywodów. Lud rozumie ustawy po prostu według ich słów. My zaś którzy mamy obowiązek dopilnowania praw zgromadzenia reprezentacyjnego, prawo ludu, mamy, według mego zdania zarazem i obowiązek, nie pozwalać, aby nas wyprowadzano w pole przez sztuczne wywody. Prawa nasze w sposób zupełnie jasny zostały wykazanemi w deklaracyi 137 deputowanych,« a zakończył wyrazami: »Nadejdzie czas, że żadnego z członków niniejszego sejmu nie będzie już na ziemi, wtedy potomność zasiądzie do historycznego wyroku nad pierwszym połączonym sejmem. Niechajże wtedy może wyrzec, iż pierwszy sejm pruski, a zwłaszcza członkowie kuryi stanu rycerskiego, miejskiego i włościańskiego okazali się pilnemi robotnikami na polu prawnem, z pola tego ani na stopę niezeszli, ani na krok nieodstąpili od swych praw, a ciągle i niezmiennie wytrwali przy téj starej niemieckiéj zasadzie: prawo powinno zostać prawem.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Gazety żadne nie wspominały dotąd o powodzie do choroby ostatniéj cesarza. Z Petersburga donoszą z wiarogodnego źródła, że cesarz nadzwyczaj się obruszył nadużyciem zaufania jednego z najpierwszych oficerów rossyjskich, który administracyi wielki przyniósł uszczerbek. Cesarz Mikołaj rzadko się dowiaduje o podobnych nadużyciach, i ztądmożna sobie wytłumaczyć chorobę, która jedynie z wielkiego gniewu i oburzenia powstała.

Francya.

Paryż dn. 1. Czerwca. — Courrier français powiada, że interpelacye z powodu Portugalii nastąpią w izbie deputowanych.

Książe Decazes ma wyjechać do Madrytu z tajnemi poleceniami.

Gazette de Tribun: mówi, że sprawozdanie w sprawie gen. Cubières tak wcześnie nie nastąpi, bo śledztwo lecz przerwy się toczy i pan Renouard ma tylko zebrać punkta wykazujące się ze śledztwa.

Bu Maza ma otrzymać dowództwo nad korpusem wojska algierskiego, złożonego z krajówców.

Minister robót publicznych przedłożył w imieniu ministra skarbu projekt do prawa izbie deputowanych, że summa mających się wydawać biletów skarbowych ma być z 210 milionów podwyższoną na 275 milionów. Constitutionnel utrzymuje, że rząd postanowił na radzie ostatniéj ministrów wniosek uczynić o przyzwolenie izb na pożyczkę nową wynoszącą 300 milionów franków.

Książe Montebello złożył przysięgę królowi, jako minister marynarki. Albert Broglie i Grouchy przybyli tu z depeszami z Rzymu, Turynu i Florencyi.

Rząd ogłosił urzędowe depesze marszałka Bugeaud z 17. i 18. Maja o stoczonych bitwach z Kabylami. Napisane są z nad prawego brzegu rzeki Sahel w dziedzinie pokolenia Beni Abbes, o cztery marsze od Bugii. Wojska pod dowództwem Bugeauda maszerując z Algieru do Bugii przez okolice zamieszkane przez niepodległych Kabylów, zostały napadnięte w nocy przez silne pokolenie Beni Abbes. Kabylowie z początku silnie prażyli Francuzów, i sądzili, że ich zniszczyli, kiedy zachowywali się spokojnie w obozie i gotowali się do zaczepki. Jakoż dnia 17. o trzeciéj godzinie z rana po pobudzce, dwa bataliony pozostały przy obłogach, reszta zdobyła wyżyny i brała jednę po drugiéj wioskę. Opór stawiali Kabylowie zacięty, i Francuzi stracili 57 ludzi w zabitych i rannych. Spalono trzy wsie z fabrykami prochu i broni. Stratę ponieśli znaczną Kabylowie, jeszcze tego samego wieczora oświadczyli naczelnicy gotowość swą do poddania się, które przyjęto. Jenerał Bedeau, który się jeszcze nie połączył z korpusem marszałka, został napadnięty przez Kabylów niedaleko Bugii, ale także ich zwyciężył. W bitwie zginął młody odważny oficer Bitard Desportes. Oprócz tych wiadomości nadeszła wiadomość telegraficzna z Algieru z 26. Maja, w któréj marszałek donosi ministrowi wojny: całe centrum wielkiéj Kabylii, od Bugii do Setifu i Hamzy zostało zorganizowane dnia 24. podczas uroczystego zgromadzenia posłów dwudziestu czterech pokoleń. Wyznaczyliśmy naczelników i rozdaliśmy im znaki godności. Kabylowie składać będą mierne daniny, mają zabezpieczać komunikacye i kierować przesyłkami. Obie kolumny w małych pochodach powrócą do Setifu i Algieru. Dziś przybyłem do Algieru.« Tak zakończyła się wyprawa poddaniem się Kabylii.

W Galignanis Messenger z dn. 22. b. m. znajduje się list z dn. 16. Maja napisany do tego dziennika przez doktora Duff, lekarza angielskiego w Genuy, o ostatnich chwilach O'Connella, o którego śmierci już donieśliśmy. Podajemy treść tego listu: »Kilka szczegółów o ostatnich chwilach człowieka, który odegrał tak ważną rolę na scenie świata, żywy zapewne wzbudzą interess. Będąc wezwany na kilka dni przed śmiercią, do dostojnego chorego, mogę je podać do publicznéj wiadomości. Dnia 10. Maja pierwszy raz ujrzałem O'Connella; cierpiał on diaryę i na boleści żołądka, puls jego był gwałtowny a twarz rozogniona. Te symptomata ustąpiły po użyciu środków dla chorego stósownych i na zajutrz chory zdawał się wracać do zdrowia, ale ponieważ O'Connel wstręt miał największy do lekarstw, ten stan polepszenia nie mógł trwać długo. We Wtorek 11. wieczorem objawił się nowy symptomat zapalenia mózgu; wzięto się do środków energicznych i poplepszenia widoczne nastąpiły, ale O'Connel znowu nie chciał przyjąć żadnych na wewnątrz działających środków. W Środę 12. Maja wieczorem symptomata przybrały jeszcze groźniejszy charakter, chory był bardzo niespokojny i wpadał kilkakrotnie w malignę. Zostawiliśmy powtórnie poprzednie środki, ale tym razem bez żadnego skutku. We Czwartek wciągu dnia, wszystkie symptomata odezwały się większą jeszcze siłą i nieodpartą chęcią do snu; oddychanie coraz stawało się cięższe i cyrkulacya krwi nader utrudzona. Noc z Czwartku na Piątek przepędził chory wgłębokiem i męczącym śnie, któremu towarzyszył trudny oddech; kiedy rozmawiał z osobami stojącemi przy łóżku, zdawało mu się że jest w Londynie. W Piątek stan jego pogorszył się, oddychał z największą już trudnością, zaledwie można było słyszeć głos jego: wyrazy nie skończone z ust jego wychodziły. W tym stanie zostawał chory do Soboty; zdawało się, że poznaje otaczających go, ale nic nie mówił, ani żadnego nie robił poruszenia. Doglądałem O'Connela wspólnie z panem Bereta doktorem z Genuy, i z młodym lekarzem francuskim, przybyłym tutaj z Irlandyi. — Na dzień jeden przed śmiercią odbyliśmy naradę z doktorem Viviani, najstarszym z lekarzy genueńskich, który tutaj cieszy się wielką reputacyą. Idąc za jego radą, przystawiliśmy pijawki do skroni, ale wszystko na próżno. Chory umarł dnia 16. o godzinie w pół do dziesiątéj. Przez cały czas jak zajmowaliśmy się zdrowiem O'Connela, nie podobna było nakłonić go do wzięcia lekarstwa, a nawet do pożywienia. Przez czterdzieści ośm godzin nie chciał on wcale brać napoju. Inaczéj skon jego możeby jeszcze wstrzymać zdołano, lecz osłabienie ciała i zdolności w połączeniu z silnem usposobieniem do zapalenia mózgu, musiało spowodować śmierć w krótkim czasie.«

Z jednéj petycyi przedłożonéj izbie deputowanych pokazuje się, że we Francyi znajduje się dzieci podrzuconych 125,000, na których utrzymanie wydają rocznie 15 milionów franków. Trzy są zakłady w całéj Francyi, gdzie te dzieci wychowują do rzemiosł, w Mettray, Quevilly i Bonneval. Najwięcéj umiera podrzutków przed dejściem do dojrzałości, reszta zaś kończy swe życie po szpitalach, więzieniach i na galerach. W osatnich znajdujemy na 100 więzieniów 15 dzieci naturalnych. Według téj saméj petycyi znajduje się we Francyi 40 lombardów, z kapitałem 19 milionów fr. Z tych zakładów pożycza pięć bez procentów, siedm z 4 i 5 prC., dziesięć z 6 do $9\frac{1}{2}$ prC.; 16 z 12 prC. a dwa z 15 prC. Szpitalów we Francyi jest 1400, do tych wieśniacy nie są przyjmowani. Według prawa z Frimaire V., każda gmina ma posiadać zakład dobroczynny, dotąd ma ich Francya w 37,000 gminach, nie dostaje zaś 30,000.

Z porządku dziennego rozprawiano dziś w izbie parów nad prawem o tajnych funduszach.

Markiz Boissy żałuje, że izba dziś nie licznie się zgromadziła. Być może, że duszne gorąco ją rosproszyło, ale ważność przedmiotu powinna ją była zgromadzić i obudzić uwagę powszechną. Dawniéj pytanie o tajnych funduszach było kwestyą życia lub śmierci dla ministerstwa, dziś o tém nawet mówić nie można. Mówca gani pochwały komissyi sypane ministerstwu, ponieważ ono ani rozumu, ani siły nie okazało. Przechodzi czyny ministerstwa, i uważa, że mniejsza armia za restauracyi więcéj dokazywała niż teraz. Potém przeszedł mówca do spraw hiszpańskich, gniewał się na zgorszenie, które daje dwór madrycki. Jeżeli przyjdzie do rozwodu pomiędzy królową a królem, natenczas książe Koburg niezawodnie się w ślizgnie do komnat królowéj. Prezes książe Broglie upomina, aby mówca grzeczniéj mówił o królowéj hiszpańskiéj. Pan Boissy przyrzeka to, ale w swéj mowie rozprawia to o Portugalii, to o kosztach interwencyi, to o niedostatku żywności, o zewnętrznéj polityce, gani systemat kolei żelaznych, czyni zarzuty ministerstwu o przekupstwa podczas wyborów, a szczególniéj Guizotowi, że nie dotrzymał przyrzeczeń w Lissieux danych. A nareszcie pomieszawszy wszystko, gadał na ministerstwo, że pozwala na wszystko marszałkowi Bugeaud. Przeciw temu mówcy wystąpił markiz d'Audiffret, i zdaje mu się, że pan Boissy obraził honor niektórych urzędników. Pan Castellane mówił z energią przeciw temuż p. Boissy, z powodu użytego przezeń wyrażenia: przemyślne bagnety. W wojsku zaś tylko są posłuszne bagnety, bo gdyby były bagnety przemyślne, rozmyślne lub rozprawiające, natenczas zginęłaby władza wykonawcza. Markiz Boissy na to: powtarzam, że w Afryce marnotrawią pieniądze i pytam ministra, czy temu koniec położony zostanie. Rząd także nie zreorganizował rozwiązanych gwardyi narodowych tak, jak powinien. I tu pogwałcono konstytucyą. Guizot oświadcza, że prawo względem reorganizacyi gwardyi, byłby przedłożył minister spraw wewnętrznych, ale choroba go zaskoczyła.

Dziennik sporów oświadcza się przeciw reformie pocztowéj i przypomina smutny stan, w którym się znajdują w téj chwili stosunki finansowe kraju. Mówi: nieszczęsną i niewątpliwą jest prawdą, że znajdujemy się w okropném przesileniu, którego końca przewidzieć nie możemy. Niewątpliwą jest prawdą, że w roku 1847. jesteśmy biedniejsi niż w roku 1846., że nasze straty wynoszą sta milionów, a sam rząd traci 10 milionów. Z tąd wywodzi dziennik sporów wniosek, że odroczyć należy reformę pocztową, ponieważ przyprawiłaby Francią w pierwszym roku o stratę 20 mil. fr.

Okręt francuski »Jeune Nelly« z Hawru, przybyły w Lutym podczas blokady do Vera-Cruz nie spotkawszy po drodze żadnego amerykańskiego okrętu wojennego, któryby go o blokadzie uprzedził, ruszył 20. Marca z Vera-Cruz do Hawru z pasażerami, lecz teraz zabranym został przez Amerykanów i do Sacrificios odprowadzony. Jeden parostatek i goelotta eskortowały go, lecz w raz z nim napadła je ogromna burza, Okręt francuski zginął ze szczętem, a ludzie ratowali się najprzód na pokład goelotty, następnego zaś dnia parostatek amerykański »Missisipi«, przewiózł ich na bryg francuski »Mercure«, którego dowódzca przeciw temu całemu postępowaniu zaprotestował.

Lamartine ma nieszczęście jako historyk. Ciągle sypią się reklamacie przeciw jego dziełu i tak siostrzeniec jenerała Beaufranchet d'Oyat broni honoru swojéj rodziny i zaprzecza, ażeby ten jenerał był synem Ludwika XV. i jakiejś panny Morphise, jak Lamartine utrzymuje, ale udowadnia, że pochodzi on z dawnéj rodziny szlacheckiéj. Fałszywie też Lamartine powiada, że ten jenerał kazał bębnić, kiedy gilotynowano króla Ludwika XVI

Podróż Memeda-Ali do Francyi, według ostatnich wiadomości z Aleksandryi, na przyszły rok odłożoną została.

A n g l i a.

Londyn, dn. 29. Maja. — Times rosprawia dzisiaj w przydłuższym artykule o dyskussyach pruskiéj kury panów nad rewizią taryfy celnéj i o zasadach zawartych w petycyi względem zaprowadzenia systematu ceł opiekuńczych i różnicowych. Uważa zasady te z stanowiska wolnego handlu za błędne i szkodliwe. W końcu dodaje Times: »Anglia jest narodem ostatnim, który ma prawo drugim ten rozwój zasad i celów oprzykrzać, bo im część swéj świadomości i zabiegów poświęcał. Nie dziwimy się, że inny lud wskazuje naszą pomyślność za przykład do naśladowania, żałowalibyśmy atoli, ażeby lud niemiecki okazał się pochopniejszym do błędów, których myśmy się pozbyli w ostatnim czasie, biorąc za zasadę wolność handlu w naszém prawodastwie. Times stara się dowieść, że systemat opiekuńczy przyniesie związkowi celnemu szkodę.

Dnia 25. m. b. obchodzili tu żydzi rocznicę czterdziestą zakładu szpitalu żydowskiego w Londynie. Zgromadzeniu przewodniczył książe Cambridge w London tavern. Lord Major, Sir Anthony Rothschild, Sir Moses Montefiore i wielu pierwszych kupców żydowskich było na tym obiedzie i obfite spełniali toasty. Zebrano na cel dobroczynny przytém 770 f. st.

Według Morning Chronicle wydał Santana do współobywateli odezwę i oświadcza, że chociaż Amerykanie zajęli Vera-Cruz, wyruszy z wojskiem naprzeciw nim w pole, i zwycięży albo polegnie. Z drugiéj strony jenerał Scott wydał adress do Meksykanów, w którym napomina ich, aby spokojnie pozostali w domach i nie popierali dłużéj wojskowych tyranów, którzy ich pociągają w przepaść zniszczenia. Zaręcza im, że jest przyjacielem spokojnych obywateli i bronić ich będzie w wykonywaniu obywatelskich i religijnych obowiązków.

Londyn, 31. Maja. — Herald zamieścił najnowsze wiadomości z Lizbony, według których okrętem »Sidon« powracającym z St. Ubes otrzymano oświadczenie Sa de Bandeiry, że posłusznym będzie rozkazom junty i natychmiast rospocznie działanie wojenne. Poczém trzy okręty wojenne powstańców popłynęły w kierunku północnym, zapewne w celu sprowadzenia wojska z Oporto. Za niemi puściły się dwa okręty, angielska fregata »Polyphne«i hiszpańska fregata z zapieczętowanemi rozkazami. Dorozumiewają się, że mają rozkaz zabrania tych okrętów parowych. Po energicznem wystąpieniu posła angielskiego Seymour spodziewać się należy, że interwencya nastąpi.

Times donosi z Nowego Jorku, że jenerał Scott po odniesionem zwycięstwie nad Santaną miał otrzymać roskaz do wstrzymania się od pochodu na Meksyk. Zapewne zajmie on tę stolicą przed otrzymaniem téj instrukcyi. Rząd amerykański nie powróci Meksykowi ani piędzi ziemi, skoro ją zajmie i będzie w stanie ją utrzymać. — W Kalifornii przyszło do nieporozumień pomiędzy dwoma dowódzcami amerykańskimi, kommodore Stockton nie chciał uznać jenerała Kearney za gubernatora Kalifornii.

Z Gibraltaru donoszą, że w kilku dniach przepłynęło tysiąc okrętów ze zbożem przez ciaśninę Gibraltarską. Od niepamiętnych czasów nie widziano tyle okrętów.

Na posiedzeniu dzisiejszém izby niższéj zapytał lord Bentinck sekretarza spraw zagranicznych o powodach do mieszania się Anglii w sprawy wewnętrzne Portugalii. Żądał także objaśnienia z powodu najuroczystszych przyrzeczeń królowéj portugalskiéj, które w przeszłym roku oświadczyła narodowi portugalskiemu, i do których się odwołują powstańcy, chce także wiedzieć, czyli powstańcy są panami całéj Portugalii z wyjątkiem Lizbony? Lord Palmerston odpowiedział, że w krótce przedłoży izbie papiery, w których znajdować się będą powody do interwencyi. Na Tagu znajdują się flota angielska i jeden czy dwa okręty hiszpańskie, a dotąd nieprzyszło do starcia się z powstańcami, ponieważ ostatni z pewnych względów unikali kollizyi. Potem wszczęła się diskussya podczas któréj pan Hume oświadczył, że w piątek rospocznie gruntowną diskussyą nad tém pytaniem, na co lord J. Russel oświadczył, że rząd nie obawia się wcale poddania tego przedmiotu pod ostrą krytykę. Pan B. Osborne oświadczył, że dopótąd odmawiać będzie kredytu rządowi, dopóki tego pytania dostatecznie nie objaśni.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Okręt »Kalledonia« przywozi wiadomości z Bostonu z dnia 16. Maja o klęsce Santany pod Cerro Grande. Jenerał amerykański Scott rospoczął bitwę 17. Kwietnia, małemi utarczkami, nazajutrz ruszył całemi siłami na stanowisko Santany i po zaciętéj walce je zdobył. Po południu Santana z jenerałami Almonte i Canalizo w kilka tysięcy żołnierza, cofnął się do Jalapy. Stratę Meksykanów podają na 300 żołnierzy, Amerykanów w zabitych i rannych 250. Pięciu jenerałów meksykańskich wzięto do niewoli, a całe wojsko meksykańskie było w rozprzężeniu. Santany osobiste bagaże, pojazdy, papiery i srebra dostały się w ręce zwycięzców. Jalapa i Perote poddały się bez oporu, a w Meksyku panowało zamieszanie. Zagrożono Puebli, a Santana zaledwie przy sobie mając 2,000 żołnierzy, znajdował się w Orazabe i napróżno prosił o pieniądze i wzmocnienia. Zdaje się, że ma zamiar daléj prowadzić wojnę guerilasami; Meksyk nie był jeszcze ufortyfikowany. Gomez Farias został złożony z urzędowania. Amerykanie utrzymują, że po odniesionem zwycięstwie zabrali 6,000 Meksykanów. Jenerał La Vega znów dostał się do niewoli, Santana zapewne byłby schwytany, gdyby Amerykanie mieli kawaleryą przy ręku. Przez poddanie się Jalapy i nieoszańcowanie wąwozu Perote droga do Meksyku zupełnie jest otwartą Amerykanom. Z północy rusza Taylor do St. Luis de Potosi, który nie może stawić żadnego oporu i spodziewać się należy, że przed upływem roku północni Amerykanie staną się panami wszystkich portów i głównych miast Meksyku. O pokoju jednak nie można myśleć, ponieważ nie masz rządu, z którémby się układano. Meksykanie w nieszczęściu swém tak są zawzięci, że kongres postanowił przenieść rząd do Quarartraro, a na prezesa zlać dyktaturę. Nawet uznano za zdradę państwa, gdyby prezes tam rospoczął układy o pokój lub chciał zezwolić na odstąpienie jakiéj części kraju. W miejsce Gomeza Fariasa mianowano don Pedra de Araya wiceprezesem.

Targ na wełnę.

Poznań, dnia 6. Czerwca. — Do dnia dzisiejszego dowieziono na targ około 12,000 cetnarów wełny, a lubo właściwy jarmark dnia 7. Czerwca ma się rospocząć, przecie już w piątek, to jest 4. Czerwca, przedano 3438 cetnarów, po cenach daleko wyższych niż roku przeszłego. Pierwsi sprzedawcy otrzymali 7 do 10, a niektórzy nawet do 15 talarów za cetnar więcéj, niż w roku przeszłym; późniéj ustaliła się nieco niżéj cena, tak że przyjąć można, iż płacą za cetnar po 5—6 talarów wyżéj, niż w roku zeszłym. Najwięcéj kupują kupcy berlińscy i belgijscy.

La soirée musicale de Mr. Servais aura lieu Mardi, 8 Juin à 5 heures, dans la nouvelle salle de l'Odéon, Piekary. — On peut se procurer des billets, dans tous les magazins de musique chez MM. les frères Richter, à côté de l'hotel de Dresde, ainsi que chez MM. les confiseurs Prevosti et Freundt au prix de
1 thaler les places réservées et
20 silber gros les places non reservées,
à la caisse 5 silber gros de plus.

W środę dnia 9. Czerwca

KONCERT

w sali Hotelu Saskiego o godzinie 5. wieczornéj, dany przez ***Hermanna Gräbnera,*** fortepianistę z Drezna, wspartego łaskawą pomocą Panów ***Antoniego Kratky*** i śpiewaka opery ***Curty,*** tudzież niektórych innych tutejszych artystów i amatorów.

Biletów po Zlt. 3. dostać można w księgarni P. Mittlera, a wieczorem przy kassie po Zlt. 4.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Goray w powiecie Międzychodzkim, oszacowane przez Dyrekcyą ziemstwa na 147,673 tal. 1 sgr. 4 fen., włącznie z borem oszacowanym na 18,287 tal. 12 sgr. 6 fen., mają być dnia 20. Grudnia 1847. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biórze Sądu naszego.

Następujący wierzyciele realni z pobytu niewiadomi: sukcessorowie niewiadomi Proboszcza Soińskiego z Goraya, wdowa Anna Maśkiewicz i jéj małoletnie dzieci, Franciszek i Kaźmierz Maśkiewicz, dzierzawca Fryderyk Wilhelm Heydke, olęder Paweł Obst, Laura z domu Heydke zamężna Mallow, sukcessorowie Xawerego Skrzetuskiego, jako to: Franciszek Edward, Emilia Tekla, Tekla i Eleonora Alexandrina rodzeństwo Skrzetuscy, zapozywają się na takowy publicznie, oraz wszyscy niewiadomi pretendenci realni pod prekluzyą.

Poznań, dnia 11. Maja 1847.

ARESZT JAWNY.

Na majątek tutejszego oberzysty Roberta Przybylskiego, nad którym prawomocnym wyrokiem z dnia 6. Lutego r. b. konkurs otworzony został, areszt jawny niniejszém kładzie się. Wszystkim, którzy należące do niego pieniądze, papiery, efekta lub przedmioty wartość pieniężną mające, posiadają, zaleca się, współdłużnikom nic zgoła z tychże nie wydawać, i aby w 4. tygodnie o nich podpisanemu Sądowi donieśli i zarazem pieniądze lub efekta z zastrzeżeniem swych praw do Depozytu sądowego ofiarowali.

W razie nieuczynienia tego, postradają miane do nich prawo zastawu lub inne.

Każda zaś na ręce współdłużnika lub kogo trzeciego uczyniona wypłata lub wydanie rzeczy, jako nienastąpione uważaném i zapłacona wbrew zakazowi ilość lub wydana rzecz powtórnie do massy od przekraczającego ściągnioną zostanie.

Poznań, dnia 26. Maja 1847.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do §. 14. ustawy z dnia 30 Września 1836 r., tyczącéj się postępowania w śledztwie o rozruch i zgiełk podaje się ze strony podpisanéj kommissji do publicznéj wiadomości, iż mocą wyroków prawomocnych za popełnione przestępstwa podczas rozruchu dnia 29. Kwietnia r. b. następujące osoby ukarane zostały:

1) Stanisław Andrut, wyrobnik, trzymiesięczném więzieniem w domu kary i poprawy.

2) Kasper Ammacher, wyrobnik, czterotygodniowém więzieniem.

3) Ernest Hampel, majster professji krawieckiéj, czteromiesięcznem wstawieniem do oddziału karnego wojskowego.

4) Józef Heichel, szynkarz, trzymiesięcznym więzieniem w domu poprawy i kary.

5) Tomasz Krzyślak, szewc, czteromiesięcznem więzieniem w domu poprawy i kary.

6) Tomasz Kolanowski, wyrobnik, pięciomiesięcznem więzieniem w domu kary i poprawy.

7) Andrzéj Michalski, czeladnik professji szewckiéj, trzymiesięcznym więzieniem.

8) Józef Pawłowski, piętnastu rózgami i czterotygodniowém więzieniem.

9) Benedykt Okupniak, czeladnik professji szewckiéj, dwudziestu batami i trzymiesięcznem więzieniem w domu poprawy.

10) Maryanna zamężna Wojewoda, czteromiesięcznem więzieniem w domu poprawy i kary.

11) Leon Furmiński, pomocnik malarski, pięćmiesięcznem więzieniem w domu poprawy i kary.

Prócz tych zostali za popełnione podczas rozruchu dnia 29. Kwietnia r. b. kradzieże i przestępstwa na mocy prawomocnych wyroków skazani.

12) Andrzéj Konarski, wyrobnik, na utratę kokardy narodowéj, oznaku wojskowego, na wtrącenie do drugiéj klassy stanu wojskowego, na 30 kijów i na pięćmiesięczne wstawienie do oddziału karnego wojskowego.

13) Teofil Paszkiewicz, czeladnik professji szewckiéj, na utratę kokardy narodowéj, na 30 batów i na pięćmiesięczne więzienie w domu kary i poprawy.

Również zostali za popełnioną podczas rozruchu kradzież skazani:

14) Józef Brylski, czeladnik professji stolarskiéj na utratę kokardy narodowéj i trzytygodniowe więzienie.

15) Wilhelm Freund, wyrobnik, na utratę kokardy narodowéj i na 20 batów.

16) Karól Horstmann, farbierz, na utratę kokardy narodowéj i na 14 dni więzienie.

17) Nepomucen Wasilewski, na 20 batów.

Nakoniec zostali ukarani:

18) Urszula Krystowska, za popełnioną podczas rozruchu dnia 30. Kwietnia r. b. kradzież i excess mocą prawomocnego wyroku czteromiesięcznem więzieniem w domu kary i poprawy.

19) Karolina Elsner, wdowa, za podobne przestępstwo czterotygodniowém więzieniem w domu kary i poprawy.

20) Petronela zamężna Stachowiak, za popełnioną podczas rozruchu małą pospolitą kradzież czternastodniowém więzieniem i

21) Jan Schubert, wyrobnik, za popełnioną kradzież z łakomstwa utratą kokardy narodowéj oznaku wojskowego i piętnastu batami.

Poznań, dnia 29. Maja 1847.

Kommissya ku śledzeniu rozruchów w Poznaniu.

Do wydzierzawienia z wolnéj ręki na lat 6.

Folwark wieczysto-dzierzawny, 2 mile od Poznania, ¼ mili od szosy berlińskiéj, mający 248 mórg gruntu najwięcéj pszennego incl. łąk, i oprócz tego dostatnie pastwisko, budynki dobre i dom mieszkalny wygodny. O bliższych warunkach w Hotelu Saskim u oberzysty Pana Roggen.

Sprzedaż folwarku z wolnéj ręki.

Folwark w Buku pod Nr. 117., składający się z 275. mórg pszennego gruntu, z kompletnym inwentarzem, 200 owiec i sprzętami gospodarskiemi, jest od St. Jana r. b. z wolnéj ręki do sprzedania. Przytém są dwa domy mieszkalne, sad i ogród 10 mórg. — Ochotę kupna mający niech się zgłosi u właściciela pod numerem wyżéj rzeczonym.

Buk, dnia 26. Maja 1847.

Folwark wieczysto-dzierzawny o 50 szeflach zimowego wysiewu, przytém pięknych łąkach wydających około 80 wozów fornalskich siana, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli Pan Kinzel, gospodarz w Hotelu pod czarnym Orłem w Poznaniu

Sprzedaż baranów.

Z owczarni zarodowéj Oporówka powiatu Wschowskiego, stoją tu w Poznaniu przy ulicy Młyńskiéj pod Nr. 18. barany na sprzedaż.

Tutejsza garnizonowa szkoła pływania rozpocznie się z dniem 8. Czerwca r. b. Uczniowie z stanu cywilnego mający chęć korzystania z niéj pod dawniejszemi warunkami, raczą zgłosić się po bilety codziennie od 10 do ½12stéj przed południem w samym instytucie, albo też u rachmistrza 1. batal. 18. pułku piechoty feldfebla Zahn, mieszkającego na małych Garbarach pod Nr. 16., a od 1. Lipca na Piekarach pod Nrem 13. b.

Poznań, dnia 4. Czerwca 1847.

Kamiennych nadgrobków można dostać, i inne wyroby kamienne uskuteczniają się na Chwaliszewie Nr. 13.

25 talarów nagrody.

W dniu 6. Czerwca podczas processyi zgubiono zegarek złoty repetier z łańcuszkiem i pierścionkiem równie złotym. Uczciwy znalazca otrzyma przy oddaniu go w ręce oberzysty hotelu Rzymskiego na Wrocławskiéj ulicy, nagrodę talarów 25.

REJESTRA GOSPODARSKIE
i wszelkie gatunki
MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH, MALARSKICH,
poleca w znacznéj ilości
Louis Merzbach,
Nr. 14.
na rogu **Nowéj i Szkolnéj ulicy.**

Kontrakty służby i rejestra gospodarskie, tudzież wszelkie gatunki **papieru rejestrowego i do pisania** itd. przedaje po miernych cenach
Tani Handel papieru
Ludwika Kletschoff, w rynku Nr. 93., drugi dom od Wronieckiéj ulicy.

Mahoniowy fortepian w kształcie skrzydła najnowszéj konstrukcyi, o 7. oktawach, tanio nabyć można u kupca Asch, w rynku 73.

Handel towarów modnych
J. M. R. Witkowskiego
wdowy
w rynku Nr. 43.
na pierwszém piętrze
poleca najnowsze fasony **mantyl, mantylek i wizytek po cenach najpomierniejszych.**

Najlepszy tłusty wędzony i marynowany łosoś, najlepsze tłuste nowe śledzie i świeży porter ofiaruje
B. L. Præger,
przy Wodnéj ulicy w domu szkoły imienia Ludwiki pod **Nr. 30.**

Potrawy i trunki wszelkiego gatunku, osobliwie wyborne piwo Grodziskie, polecam w mojéj nowo urządzonéj restauracyi przy ***ulicy Jezuickiéj pod Nr. 11.***

Gerlach.

Doniesienie o pojazdach.

Cztery używane już wprawdzie, ale dobrze naprawione i świeżo lakierowane pojazdy stoją u mnie na sprzedaż; między niemi znajduje się półkryta bryczka wyplatana, na tylnych rysorach, za 55 Tal.

Zarazem mam honor polecić Szanownéj Publiczności mój zapas nowych, modnych i dobrze robionych pojazdów, pomiędzy temi odznaczają się szczególniéj pod względem ozdób i wygodnego urządzenia, trzy wielkie pojazdy familijne, które znawcy oglądające uznają zapewne za doskonałe w swoim rodzaju dzieła.

Przyjmuję także zamówienia na nowe pojazdy i biorę stare do naprawy, przyrzekając za umiarkowane ceny dokładną i akuratną robotę.

W. Szczepański, fabrykant powozów; przy Garbarskiéj ulicy Nr. 3.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
30. Maja	+ 7,8°	+ 16,7°	28″ 2, 4‴	Półn. z.
31. »	+ 10,2°	+ 12,4°	27″ 3, 1‴	dito
1. Czerw.	+ 5,6°	+ 12,3°	28″ 2, 0‴	dito
2. «	+ 5,0°	+ 15,6°	28″ 2, 4‴	Północny.
3. »	+ 5,2°	+ 16,4°	28″ 2, 3‴	Półn. w.
4. »	+ 5,3°	+ 18,5°	28″ 2, 0‴	dito
5. »	+ 8,4°	+ 19,3°	27″10, 2‴	Półn. z.